

Mgr Grażyna Barabasz
Nauczyciel w internetowej edukacji

Dla współczesnych uczniów wirtualny świat, którego dostarcza nam Internet jest dostępny w szerokim zakresie. Internetowe środowisko jest dla młodych ludzi przyjazne i użyteczne, a zasady w nim panujące – zrozumiałe. Środowisko wirtualne powoli staje się naturalnym środowiskiem w tworzącym się społeczeństwie informacyjnym. To za jego pośrednictwem uczniowie przygotowują się do lekcji, korzystając z internetowych zasobów odrabiają zadania domowe, rozmawiają ze znajomymi przez komunikatory. Dlaczego zatem nie tworzyć dla nich przyjaznego wirtualnego środowiska nauczania-uczenia się?

Istotą kształcenia on-line jest nowa przestrzeń edukacyjna, na pewno nowa w większym zakresie dla nauczyciela, jak dla ucznia; niemniej wymagająca rozpoznania i opanowania przez nauczycieli, aby móc tworzyć skuteczne i interesujące środowisko nauczania – uczenia się. W dyskusjach o edukacji zdalnej przez Internet często pojawiają się obawy, czy w atrakcyjnej wirtualnej przestrzeni edukacyjnej jest miejsce dla nauczyciela? Czy jest on potrzebny? Organizatorzy kształcenia na odległość za pośrednictwem nowych technologii jednogłośnie twierdzą, że osoba nauczyciela jest krytyczna, a obawy że e-learning usunie nauczyciela są bezpodstawne. Internet, e-learning, platforma edukacyjna to nic więcej, jak tylko nowe narzędzia w rękach nauczyciela. Narzędzie, które nauczyciel powinien poznać, aby tworzyć skuteczne i świadome środowisko uczenia się.

W kształceniu internetowym, które dzisiaj najczęściej odbywa się za pośrednictwem platformy e-learningowej, nauczyciel przede wszystkim jest **inicjatorem** – inicjuje i organizuje proces dydaktyczny, wyznacza i objaśnia zadania do wykonania, wskazuje materiały i źródła, gdzie materiały są dostępne. Nauczyciel staje się tutaj tłumaczem, który wyjaśnia uczniom istotę zadania, stara się przedstawić je tak, aby było jak najatrakcyjniejsze dla ucznia, a jego wykonanie przyniosło zamierzone efekty. **Moderatorem** – nauczyciel koordynuje kurs, moderuje dyskusje, wpisy na forach, ocenia jakość komentarzy, kontroluje uczestników dyskusji i ich komentarze, zapobiega nadużyciu systemu komentarzy i zapewnieniu, że wpisy nie będą powodować kłótni. W końcu nauczyciel staje się tutaj **motywatorem**, osobą która baczenie „obserwuje” reakcje grupy i w razie potrzeby zachęca do działania; aktywizuje osoby, które nie biorą czynnego udziału w kursie, wspiera w razie trudności, prowokuje poprzez inicjowanie dyskusji na kontrowersyjne tematy.

Po pierwsze środowisko internetowe

Nauczyciel, który podejmuje się kształcenia na odległość, chce skutecznie i efektywnie działać w nowym środowisku przy użyciu nowych narzędzi, powinien po pierwsze mieć świadomość, że środowisko internetowe znacznie różni się od środowiska, w jakim dotychczas funkcjonował, tzw. realu. Wzajemne relacje uczeń-nauczyciel, uczeń-uczeń są kształtowane przez pośrednie komunikowanie, tym samym nacechowane jest często dwuznacznością, co wymaga zarówno od nauczyciela, jak i od ucznia precyzyjnego formułowania myśli, aby uniknąć nieporozumień. Rozmawiając z nauczycielami z praktyką w kształceniu na odległość przez Internet, można mieć wrażenie, że właśnie język, jakim posługuje się nauczyciel, sposób precyzowania myśli ma kluczowe znaczenie dla efektywności nauczania. Dlatego nauczyciel podejmujący się kształcenia on line, musi mieć przede wszystkim świadomość, że praca w środowisku internetowym wiele zmienia, że sposób komunikacji, wyrażania myśli powinien być na tyle precyzyjny, aby nie powodował dwuznaczności, a co dalej nie powadził do nieporozumień, zakłóceń w procesie nauczania.

Internet uwypukla to, co dzieje się w realu. Pomyłki, uchybienia bardziej widać, bo to jest wszystko jakby zapisane, utrwalone, a to, żeby było widać pozytywne, niezwykłe rzeczy, to trzeba się nad tym bardzo napracować, aby to rozkwitło. Łatwiej rozkwitnąć w realu, niż w wirtualnej rzeczywistości. Jest to problem kontekstu sytuacyjnego i aprzestrzenności Internetu - brak przestrzeni fizycznej i wszelkich jej cech, np. brak przyjemnego oświetlenia, a bynajmniej to oświetlenie jest różne u wszystkich uczestników, nie ma cieplej

atmosfery, bo na przykład są wyłączone kaloryfery. Tym samym środowisko internetowe staje się wyzwaniem zarówno dla nauczyciela jak i dla ucznia; nauczyciel przestaje być biernym nadawcą, a uczeń biernym odbiorcą, nauczyciel staje przed wyzwaniem, jak stać się atrakcyjnym nauczycielem bez tych czynników, które w realnym środowisku mu tej atrakcyjności dodają, czyli zamiast przyjaznego gestu – życzliwe słowo, zamiast uśmiechu – emotikony;

Po drugie wyobraźnia internetowa

Otwartość, krytycyzm, samoświadomość roli, którą się pełni, zawodu, który się wykonuje, rzetelność i skrupulatność, brak bałaganiarstwa, bo to przeszkadza w Internecie – to cechy, które pomogą nauczycielowi w internetowym środowisku, pod warunkiem że towarzyszyć mu będzie wyobraźnia internetowa. Trzeba umieć „przekuć” swoje cechy na coś fajnego. To, co jest takie widowiskowe na tradycyjnych zajęciach – niebanalne osobowości opowiadające liczne anegdoty barwnym językiem i często odbiegające od tematu bardzo trudno jest przełożyć do Internetu. Taki nauczyciel w środowisku internetowym będzie postrzegany jako osoba, która nie umie się skoncentrować, która konstruuje przypadkowe wypowiedzi, a w końcu która może spalić cały kurs.

Samoświadomość, jakim się jest, w jakim stylu się pracuje, co mi sprawia radość w kontaktach z uczniami i co jest dobre dla uczniów, z tego co ja mam? Trzeba przede wszystkim wyobrazić sobie ten proces dydaktyczny, zaplanować go, ale później go tak naprawdę zorganizować, przy świadomości, że świetny kurs na papierze może okazać się, że zupełnie nie pasuje do grupy, w której przyszło go realizować. Wówczas wyobraźnia internetowa, znajomość własnego warsztatu, zdolność do łamania schematów pozwolą na przekonstruowanie kursu – przekład tradycyjnych form pracy z uczniami na metody zdalne wymaga twórczego podejścia – trzeba sobie wyobrazić, jak np. będzie wyglądała burza mózgów w grupie 10-osobowej a jak w 40-osobowej?

Po trzecie wykreowanie dynamiki działania

E-learning, czy kurs internetowy nie jest księgarnią wysyłkową – zawieszają się skrypty, który student sobie pobiera i może sobie przeczytać, tylko trzeba stworzyć **zdarzenie dydaktyczne** analogiczne do tego, które jest w realu. Rolą nauczyciela jest wykreować to zdarzenie dydaktyczne, a konkretnie poprowadzić kurs – osiągnąć wcześniej zamierzone cele dydaktyczne. Narzędziem do osiągnięcia celów jest nadanie odpowiedniej dynamiki grupie, z którą przyszło nauczycielowi pracować, zorganizowanie jej tak, aby stała się zespołem. Każda grupa ma swoją dynamikę, z każdą inaczej się pracuje, każda wymaga innych form pracy. Aktywne grupy chętnie będą brały udział w dyskusjach na forach, w grupach mniej aktywnych lepiej sprawdzi się esej, czy prace, które będą bezpośrednio wysyłane do nauczyciela. W wykreowaniu dynamiki grupy pomocne będzie poznanie uczestników, np. poprzez zamieszczenie przez każdego uczestnika zdjęcia wraz z krótką informacją o sobie.

Po czwarte świadomość, dystans, empatia

Świadomość siebie, dystans, empatia w nauczaniu internetowym wydaje się być bardziej potrzebna niż w przypadku nauczania tradycyjnego. Świadomość siebie jako nauczyciela, własnego warsztatu, refleksyjność – takiej osobie będzie zdecydowanie łatwiej prowadzić kursy niż osobie, która traktuje tę pracę bardziej formalnie – „ja jestem panem waszym, autorytetem, wy się słuchacie i wykonujecie polecenia” – w realu uczniowie wykonają zadanie, bo trudniej będzie im się przeciwstawić, czy wyjść z klasy; w kształceniu na odległość w każdej chwili mogą wyłączyć komputer. Stąd ważne jest, aby nauczyciela cechowała empatia – zdolność przewidywana jak posty, zachowania, działania mogą zostać zinterpretowane. Równocześnie trzeba być bardziej wyrozumiałym, bardziej empatycznym, trzeba umieć czytać między wierszami i być empatycznym dla siebie, zdawać sobie sprawę z tego, że to co się robi za chwilę, to zostanie utrwalone.

Komunikaty nauczyciela powinny być trendy. Nauczyciel w komunikacji internetowej nie powinien pisać komunikatów typu: „Dziękuję Państwu za udział w dyskusji, pozdrawiam”. To nie jest komunikacyjnie nośne, w

komunikacji twarzą w twarz można zakończyć tak dyskusję, ale w nie na forum dyskusyjnym. Internet jest medium zimnym, jest aprzeestrzenny, aczasowy, apersonalny, więc osoba, która chce pracować jako nauczyciel on line, **musi umieć przekazywać emocje**, nie tylko komunikaty suche, merytoryczne, ale musi też tworzyć atmosferę przyjazną, atmosferę komunikacyjną, bo na tym dopiero buduje się sytuacja dydaktyczna, więc z jednej strony musi być precyzyjna i taka jednoznaczna w swych sformułowaniach i oszczędna, a z drugiej strony musi ocieplać ten merytoryczny, czysto intelektualny stosunek ludzi między sobą. Jak widać empatia wyrażana również w piśmie jest bardzo pożądana.

Przy empatii potrzebny jest jednak dystans do samego siebie i znajomość kontekstu Internetu, świadomość, że ludzie w Internecie inaczej się zachowują i pozwalają sobie na bardziej bezpośrednie zachowania, co przy eskalacji negatywnych emocji może mieć negatywne skutki dla nauczyciela – uczniowie w rzeczywistej klasie często nie pozwoliliby sobie na niegrzeczne potraktowanie nauczyciela, co może zdarzyć się w Internecie ze względu na specyfikę środowiska. Stąd potrzeba dystansu do samego siebie i wypowiedzi uczestników, czasami dobrze odłożyć napisanie odpowiedzi na obraźliwego maila, aby nie pisać go w afekcie – to rada wielu e-learningowych nauczycieli.

Po piąte otwartość na technologie

Znajomość technologii i umiejętność posługiwania się nią często jest barierą, która ogranicza nauczycieli w podjęciu decyzji o nauczaniu przez Internet. Tymczasem organizatorzy kształcenia internetowego twierdzą, że tak naprawdę na początku potrzebna jest tylko podstawowa znajomość komputera, kluczem natomiast jest pasja nauczania i otwartość na technologie – chęć podejmowania nowych wyzwań. Otwartość na technologie musi być związana z głębokim przekonaniem, że Internet, komputer jakiego używamy dzisiaj, tak naprawdę „za chwilę” – za rok, za pięć lat, może szybciej, będzie innym Internetem i nie ma co się przywiązywać do tego, że ten przycisk znajduje się w prawym górnym rogu, bo za chwilę może być w innym rogu i można w ogóle nie używać tego narzędzia. Technologia jest jedynie przeźroczystym narzędziem do tego, co chcemy zrobić.